

Marta Ławrynkowicz

Bolesława Leśmiana Poezje zebrane

We *Wstępie* do tomu *Poezji zebranych* Bolesława Leśmiana (1995) Maria Jakitowicz napisała o poecie: „Będąc [...] pisarzem wier- nym tendencjom swej epoki, Leśmian jednocześnie przetwarzał je w sposób swoisty i osobny, w efekcie czego pozostała nam poe- zja uniwersalna – nie młodopolska, nie przynależna do poetyk dwudziestolecia, a ciągle współczesna”¹. Badaczka zwraca uwagę na biologizm tej twórczości, liczne odwołania do natury, fascynu- jące wątki erotyczne, w których miłość zmysłowa, fizyczna zosta- ła nierozzerwalnie utożsamiona ze śmiercią, a także wszechobecną refleksją nad bytem i niebytem. Wszystko to składa się na niepo- wtarzalną wyobraźnię poetycką Leśmiana, pierwotność jego poe- zji, która wymaga od czytelnika wrażliwości i umiejętności współ- odczuwania.

Wydaje się zaskakujące, że do tej pory twórczość Leśmiana nie doczekała się pełnej edycji krytycznej. Tę lukę ma wypełnić sze- ściotomowa edycja *Dzieł wszystkich* zaplanowana przez Państwowy Instytut Wydawniczy, z której – jak dotąd – ukazały się dwa tomy: *Poezje zebrane* i *Szkice krytyczne*. Autorem opracowania jest Jacek Trznadel, który już w latach 1959–1965 wydał trzytomową serię *Z pism Bolesława Leśmiana – Poezje, Szkice krytyczne* oraz *Utwo- ry rozproszone. Listy*. Tom *Poezje zebrane* z 2010 roku został opar- ty w dużej mierze na wydaniu *Poezji* z 1965 roku. Oba wydania są też odpowiedzią edytora na dotychczasowe edycje wierszy Leśmia- na, które Trznadel ocenia bardzo surowo. Wspomina tutaj zarów- no wydania powojenne, jak i *Poezje zebrane* z 1957 roku, gdzie:

Podano [...] np., że esej *Traktat o poezji*, zamieszczony na wstę- pie tomu, jest drukowany w kraju po raz pierwszy, podczas gdy jego pierwodruk ukazał się w „Roczniku PAL”, Warszawa 1939. W tekstach poetyckich potraktowano jako błędy dru- ku niektóre osobliwości językowe, rzadkie formy niektórych wyrazów – gwarowe czy staropolskie – zdradzające brak

przygotowania językoznawczego. Poprawiano takie wyrazy, jak np. „podostatkiem”, „chrzabąszcz”, „szczęźnie”, „okienic”. Zmieniono także interpunkcje, niestety dość mechanicznie, bez próby zastanowienia się nad osobliwościami języka i inter- punkcji Leśmiana².

Do interpunkcji Trznadel przykładą szczególną wagę. Jest zda- nia, że Leśmian świadomie odstępował od obowiązujących norm (do jego indywidualnych cech należy zwłaszcza sposób stosowa- nia przecinków), wyznaczał w ten sposób rytmikę wiersza. Dlate- go też, zdaniem badacza, wydawca poezji Leśmiana powinien in- gerować w jej kształt w możliwie jak najmniejszym stopniu „i to tam tylko, gdzie mamy do czynienia z wyraźną niekonsekwencją, logicznym zepsuciem tekstu, pomyłkami druku”³, w innym przy- padku może bowiem zniszczyć zamysł poety. Trznadel przywo- łuje w swoich refleksjach także *Poezje zebrane* z 1993 i 1995 roku przygotowane przez Aleksandra Madydę i polemizuje z dokonaną w nich modernizacją interpunkcji. Słuszności swoich tez dowodzi na przykładzie składni polisynchetonicznej. Przywołuje wers: „Czy czujesz moje pieszczoty i pocałunki i radość?” (*Rok nieistnienia, Łąka*). Uważa, że wstawienie przecinka przed drugim spójnikiem „osłabia wrażenie przedziału średniówkowego”, a także zmienia „trzy równorzędne człony na dwie grupy wyrazowe”. Przy następ- nym przykładzie: „A kochałem twe dreszcze, i duszę, i oczy, / I świat cały – i usta – i znowu świat cały” (*Zmierzch bezpowrotny, Napój cie- nisty*), Trznadel zwraca uwagę na możliwość ujednoczenia znaków rozdzielania. Zauważa jednak, że ta możliwość jest pozorna, ponie- waż pauza „jest jednak silniejszym wskaźnikiem oddzielenia. Być może autor, dając pauzy i przecinki, nie sugerował dłuższych odde- chów międzywyrazowych”⁴. W ten oto sposób badacz dowodzi, że nawet najmniejsza ingerencja w tekst może mieć duże znaczenie dla rytmiki wiersza, tak ważnej przecież dla Leśmiana.

Madyda, inaczej niż Trznadel, nie wahał się zmodernizować interpunkcji poety. W wydaniu z 1993 roku są to przede wszyst- kim zmiany, które – jak twierdzi edytor – mają przywrócić wy- daniu brzmienie pierwodruków (przywrócenie spójników wyod- rębniających wtrącenia, rozdzielających spójnik i partykułę „by”, kiedy ta sama pełni funkcję spójnika). Usunięto przecinki mię- dzy wykrzyknikami „o” a słowami występującymi w wołaczu oraz przecinki obok myślnika. Za cudzysłowami „zamykającymi repli- ki dialogowe” postawiono kropki. Zmodernizowano ortografię (ujednoczenie pisowni partykuły „nie”, przywrócenie łącznej pi- sowni spójnika „to” z partykułą „by”), usunięto „łączniki” w złoże- niach przymiotnikowych, których człony nie są równorzędne, oraz w złożeńiach z przedrostkiem „pół-”, wycofano myślniki i zastąpio- no je „łącznikami” w wyrażeniach, których człony są równorzędne, powrócono do łącznej pisowni wyrazu „okamgnienie”.

Aleksander Madyda uważa ponadto, że do pięciu utwo- rów w *Poezjach zebranych* z 1965 roku wkradły się błędy. W wier-

szu *Oczy w niebiosach* wersy 5–8 zostały niepotrzebnie podzielone na dystychy. W utworze *W przeddzień swego zmartwychwstania* bezcelowo zmodernizowano pisownię przymiotnika „Betleemska” na „Betlejemiska”. W *Łące* pominięto dedykację. W 17 wersie *Don Kichota* przestawiono przecinek, a w 13 wersie *Anioła* zmieniono szyk wyrazów (wszystkie uwagi, oprócz tej, która odnosi się do modernizacji przymiotnika w utworze *W przeddzień swego zmartwychwstania*, zostały uwzględnione w nowej edycji Trznadla z 2010 roku). Wydanie poezji Leśmiana z 1995 roku przyniosło dalszą modernizację interpunkcji. Wprowadzono przecinki przed spójnikami powtórzonymi oraz usunięto je „przed zaimkami »jak«, »jakoby«, »niby«, »niż« itp. w wypowiedziach porównawczych pojedynczych; przed przyimkiem »(o)oprócz«; przed spójnikiem »i« łączącym w zdanie współrzędnie złożone dwa zasadniczo odrębne składniowo i znaczeniowo zdania pojedyncze; po pozbawionym określeń imiesłowowym równoważniku zdania w zdaniu złożonym”⁵.

W *Poezjach zebranych* z 2010 roku interpunkcja została zmieniona (zgodnie z obowiązującymi zasadami) tylko w tych miejscach, gdzie nie przeinacza to sensu ani rytmiki utworu, także przy oczywistych błędach druku i niedopatrzeniach autora. Pauzy oznaczające początek dialogu i występujące z cudzysłowami zostały usunięte. Usunięto także przecinki, po których występowała pauza, oraz cudzysłowy oznaczające każdy wers dialogu (cudzysłowy są tylko na początku i końcu wypowiedzi). Szczególnie starano się o zachowanie indywidualnych cech języka poety, nie zmieniano żadnych form ani brzmienia wyrazów.

Jak już wspomniano, *Poezje zebrane* nawiązują do wydania z 1965 roku. Za podstawę obu edycji przyjęto pierwsze wydania książkowe. Tę decyzję – według Trznadla – uzasadnia „ich dokładność, minimalny procent błędów, niewątpliwa kontrola autorska, brak późniejszych przedruków dokonanych z pewnością pod kontrolą autora”⁶. Wydania te porównano z wcześniejszymi pierwodrukami i przedrukami. W stosunku do wydania z 1965 roku zostały wprowadzone tylko pewne drobne zmiany w interpunkcji. W obecnej edycji Trznadel wycofał się też z dokonanej w 35 wersie poematu *Dwaj Macieje* poprawki: „Po obłokach – po pniakach – po jarach – szli, skacząc”, i przywrócił za pierwodrukiem: „Po obłokach – po pniakach – po jarach – szli, skacząc”.

Od zbioru poezji z 1965 roku nową edycję odróżnia pominięcie tekstu poematu dramatycznego pt. *Zdziczenie obyczajów pośmiertnych*, który znajdzie się zapewne w dalszych tomach, a także umieszczenie w niej „Poezji rozproszonych” (w przygotowanej przez Madydę edycji wierszy znajdujemy zarówno utwory rozproszone, jak i *Zdziczenie obyczajów pośmiertnych*), a więc wierszy Leśmiana, których poeta nie włączył do żadnego ze swoich tomów poezji. Reszta zawartości tomu, wiersze z tomików *Sad rozstajny*, *Łąka*, *Napój ciernisty* i *Dziejba leśna* (wydana już po śmierci poety), pozostała bez zmian w stosunku do wydania z 1965 roku.

Trznadel podkreśla, że „całość utworów rozproszonych przedstawia kształtowanie się indywidualności artystycznej poety, uwydatnia późniejszą przemianę jego stylu, odchodzenie od zbanalizowanej poetyki okresu młodopolskiego”⁷. Edytor zaznacza, że w „Poezjach rozproszonych” z rozmysłem pominął krótką scenkę satyryczną pt. *Na Starym Mieście*. Sądzi, że najprawdopodobniej zbyt pochopnie przypisał jej autorstwo Leśmianowi w wydaniu *Utworów rozproszonych. Listy* z 1962 roku. Kolejność tych utworów została oparta na chronologii ich pierwodruków. W edycji *Poezji zebranych* zostały uwzględnione warianty wierszy przedrukowywanych za życia poety (podstawą ich wydania są pierwodruki porównane z przedrukami).

Szczegółowych informacji co do poszczególnych tekstów dostarczają umieszczone na końcu tomu przypisy. Tutaj należy szukać dokładniejszych danych na temat pierwodruków i przedruków utworów Leśmiana, zarówno tych czasopiśmienniczych, jak i książkowych, dokonanych za życia poety oraz po jego śmierci. Tutaj też zostały przytoczone warianty tekstowe utworów. Warianty te porównywane są zawsze z pierwodrukiem książkowym. Wszelkie wprowadzone w stosunku do pierwodruku zmiany są odnotowane w przypisach. Nielicznych zmian w interpunkcji nie zaznacza się. Jak pisze Trznadel: „Wprowadzono także pewną liczbę przypisów, objaśniających rzadko używane wyrazy, stanowiące osobliwość języka poety. Takie objaśnienia słownikowe ukazują, jak wiele tak zwanych »dziwologów językowych« to nie neologizmy Leśmiana, lecz rzadko występujące formy, jak archaizmy, dialektyzmy”⁸. W przypisach pojawiają się także informacje historycznoliterackie, fragmenty listów poety, objaśnienia, w jaki sposób był publikowany dany utwór, odniesienia do biografii Leśmiana i jego upodobań wydawniczych.

Zestawienie *Poezji zebranych* z wydaniem z 1965 roku oraz edycjami przygotowanymi przez Madydę w 1993 i 1995 roku miało na celu ukazanie zarówno podobieństw, jak i różnic między najważniejszymi edycjami poezji Leśmiana (odniesienia do innych, mniej ważnych wydań zostały tu pominięte rozmyslnie). Natomiast przewagą *Poezji zebranych* nad *Poezjami* z 1965 roku jest przyłączenie do tomu utworów rozproszonych poety (wydania z 1993 i 1995 roku również zawierają takie rozwiązanie). Wydaje się to zdecydowanie lepszym pomysłem niż tworzenie z tych dzieł odrębnego tomu. Nad edycjami z 1993 i 1995 roku *Poezje zebrane* górują zaś obecnością przypisów, dość trudno z nich się korzysta, bo – po pierwsze – są bardzo skrótowe, po drugie – umieszczone na końcu tomu. Nie zadowolają też zamieszczone w edycji uwagi od wydawcy. Trznadel poświęca swoją wypowiedź prawie wyłącznie kwestii interpunkcji, pomijając inne, równie istotne przecież problemy. Należy jednak docenić dbałość o zachowanie stylu poety. To właśnie obawa przed jego utratą stała się powodem krytycznych uwag Trznadla w stosunku do wydań przygotowanych przez Madydę:

Obowiązujące przypisy nie regulują wypadków szczególnych, różnorodnego bogactwa form składniowych, które może ukazać interpunkcja. Określają jedynie schematy, porządkują chaos. Nie mogą jednak wyczerpywać i ściśle określać języka wybitnych pisarzy. Odnosi się to zwłaszcza do poezji. Zdawałoby się, że zachowanie lekcji pierwodruku to pójdzie po drodze najmniejszego oporu. Ale w istocie nic łatwiejszego, niż przyjęcie mechanicznego schematu poprawek. Wystarczyłoby wtedy napisać: „zmodernizowano zgodnie z obowiązującymi zasadami”. Choć trzeba zauważyć – biorąc pod uwagę także teksty rozproszone – że sam poeta nie był konsekwentny w stosowaniu interpunkcji; czasem działały może korekty redakcyjne⁹.

Czytelnik może nie zgadzać się z pewnymi wyborami Trznadla jako edytora poezji Leśmiana, powinien docenić jednak staranność przygotowanych przez niego edycji. Miejmy nadzieję, że wydanie z 2010 roku będzie pierwszym tomem pełnego wydania krytycznego twórczości poety. Z niecierpliwością czekamy na kolejne tomy.

B. Leśmian, *Dzieła wszystkie*, t. 1: *Poezje zebrane*, oprac. J. Trznadel, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2010

¹ M. Jakitowicz, *Wstęp*, w: B. Leśmian, *Poezje zebrane*, oprac. A. Madyda, Toruń 1995, s. 6.

² J. Trznadel, *Zasady wydania*, w: B. Leśmian, *Poezje*, oprac. J. Trznadel, Warszawa 1965, s. 483.

³ Idem, *Zasady wydania*, w: B. Leśmian, *Poezje zebrane*, oprac. J. Trznadel, Warszawa 2010, s. 682.

⁴ Ibidem, s. 685.

⁵ A. Madyda, *Do wydania drugiego*, w: B. Leśmian, *Poezje zebrane*, s. 718.

⁶ J. Trznadel, *Zasady wydania*, w: B. Leśmian, *Poezje*, s. 492.

⁷ Idem, *Uwagi do „Poezji rozproszonych”*, w: B. Leśmian, *Poezje zebrane*, s. 745.

⁸ Idem, *Nota do przypisów*, w: ibidem, s. 689.

⁹ Idem, *Zasady wydania*, w: ibidem, s. 685–686.

Marcin Lutomierski

Miłosz listy pisze

Miłosz listy pisze to tytuł skromnego objętościowo, ale bogatego edytorsko zbioru korespondencji noblisty. Publikacja jest pokłosiem Roku Czesława Miłosza i ukazała się jako wyraz hołdu dla poety. Mimo że okoliczności wydania tej książki są niejako naturalne i oczywiste, to jej treść i szata graficzna mogą zaskoczyć (dodajmy: pozytywnie) niejednego czytelnika.

Redaktorem tomu i zarazem edytorem listów jest Jan Wolski – historyk literatury, krytyk literacki i znawca pięknodruków, którym poświęcił część swojego obszernego dorobku. Przypomnijmy, że Wolski jest autorem m.in. takich prac, jak *Pisanie książek bez użycia pióra* (Rzeszów 2006; rzecz dotyczy londyńskiego artysty książki Stanisława Gliwy) oraz *Piotr Mordel: polski typograf i bibliofil w Berlinie* (współautorstwo: Maria Kalczyńska, Opole 2011).

Blisko dziewięćdziesięciostronicowy tom został wydany staraniem Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rzeszowie. Właśnie mieszkańcy tego miasta lub osoby z nim związane są adresatami listów Miłosza. Występują wśród nich badacze i krytycy literatury – doktorzy Jan Wolski i Janusz Pasterski, introligator-artysta Ryszard Ziemia, a także poeci Stanisław Dłuski, Jacek Mączka, Janusz Szuber oraz Andrzej Topczyj.

Listy powstały pod koniec ubiegłego wieku (najstarszy w 1986 roku) i nie były wcześniej drukowane. Pomimo przyczynkarskiego i okazjonalnego charakteru (z całym szacunkiem dla odbiorców) korespondencja ta z pewnością zainteresuje nie tylko badaczy, ale i szersze grono czytelników dzieł Miłosza. Są to bowiem listy w dość nietypowej, bo na poły prywatnej, na poły oficjalnej konwencji. Ich tematyka dotyczy głównie poszukiwań badawczych i kolekcjonerskich adresatów, jak również ich twórczości poetyckiej. Po lekturze listów (zresztą nie tylko tych „rzeszowskich”) można odnieść wrażenie, że poeta zazwyczaj czuł się przymuszony do ich pisania, dlatego są one dość zwięzłe i bardzo precyzyjne, a zarazem niepozabawione życzliwością, a niekiedy nawet sympatią.

Przyjrzyjmy się teraz korespondencji z punktu widzenia edytorstwa naukowego. Poza czternastoma listami tom zawiera *Wprowadzenie* autorstwa Jana Wolskiego, minieseje wspomnieniowe poprzedzające listy, wiersz Janusza Szubera *Miłosz*, notę redakcyj-